

Eugeniusz Czaplejewicz

III Konferencja Teoretycznoliteracka Pomocniczych Pracowników Naukowych Polonistyki (Ustronie, 29 stycznia - 3 lutego 1964)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 55/4, 629-639

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. K R O N I K A

III KONFERENCJA TEORETYCZNOLITERACKA POMOCNICZYCH PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH POLONISTYKI

(Ustronie, 29 stycznia — 3 lutego 1964)

20 referatów, 3 komunikaty, 124 głosy w dyskusji (łącznie z odpowiedziami referentów) — to dający się ująć liczbowo plon konferencji zorganizowanej tym razem przez Katedrę Teorii Literatury Uniwersytetu Łódzkiego i Katedrę Literatury Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, przy stałym współudziale ośrodka warszawskiego, tzn. środowiska skupionego wokół Katedry Teorii Literatury Uniwersytetu Warszawskiego. Niezwykle operatywny Komitet Organizacyjny zgromadził w ustroniskim Domu Pracy Twórczej sześćdziesięciu dwóch pomocniczych pracowników naukowych ze wszystkich ośrodków polonistycznych w kraju, w tym również z Wyższych Szkół Pedagogicznych w Gdańsku, Katowicach, Krakowie i Opolu. Najliczniej reprezentowane były ośrodki: warszawski, krakowski i łódzki. W obradach aktywnie uczestniczyła siedmioosobowa grupa gości z Zakładu Teorii Literatury Czeskiej i Słowackiej Akademii Nauk. Goście zagraniczni wygłosili 3 referaty i wielokrotnie zabierali głos w dyskusji. Obradom przysłuchiwali się członkowie Rady Seniorów, patronującej corocznym konferencjom teoretycznoliterackim: prof. Stefania Skwarczyńska i doc. Jan Trzynadłowski. Na konferencji była również obecna przedstawicielka Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, starszy radca Bożena Szablowska.

Od strony problematyki zjazd został pomyślany dwutorowo: na pierwszym torze referaty powinny były skupiać się wokół zagadnienia teorii powieści, na drugim — miały wystąpić, jako stały motyw tych konferencji, sprawy dydaktyki uniwersyteckiej. W praktyce wyglądało to nieco inaczej. Część pierwsza wyszła poza wyznaczone granice w dwóch jakby kierunkach. W kierunku historycznoliterackim zaanektowała także te formy prozy, które albo poprzedziły powieść, albo też są w stosunku do niej zjawiskami granicznymi (barokowa proza artystyczna, proza poetycka, powieść poetycka), oraz takie nieliterackie formy podawcze epiki, jak spektakl teatralny czy widowisko telewizyjne. W kierunku teoretycznoliterackim zarówno referaty, jak i dyskusja przeszły od spraw teorii powieści do zagadnień ogólniejszych, które można uporządkować w dwa ciągi: w pierwszym wystąpią takie kwestie, jak teoria dzieła literackiego, teoria procesu historycznoliterackiego, związki literatury z rzeczywistością, w drugim zaś — sposoby traktowania zjawisk literackich, lub lepiej — „języki” istniejące w literaturoznawstwie, model nauki o literaturze, miejsce i rola w tym modelu teorii literatury oraz zakres i kształt tej ostatniej. Rozważania dotyczące teorii literatury jako nauki nie tylko miały charakter podsumowujący, nie tylko systematyzowały i porządkowały teoretyczną wiedzę zaprezentowaną przez uczestników, ale pozwoliły przejść bezpośrednio do spraw dydaktycznych. W ten sposób proble-

matyka dydaktyczna została powiązana z teoretycznoliteracką logicznym węzłem przesłanki i wniosku. Zamierzona dwutorowość uległa likwidacji. Zjazd ustroński zyskał tym samym spójność tematyczną, jakiej brakowało poprzednim konferencjom.

Taką podsumowującą i konsolidującą rolę odegrał referat Teresy Kostkiewiczowej, Aleksandry Okopień-Sławińskiej i Janusza Sławińskiego (Warszawa) *Teoria literatury w programie nauczania uniwersyteckiego*. Jego autorzy wyszli od analizy istniejącej struktury nauczania polonistycznego na uniwersytetach. W dydaktyce uniwersyteckiej występują dwa zespoły specjalistycznych dyscyplin: językoznawczy i literaturoznawczy, które zmierzają do osiągnięcia własnych celów przez realizację odrębnych programów. Dotychczasowy program studiów polonistycznych jest mechaniczną sumą dwóch wyspecjalizowanych programów, co w konsekwencji powoduje nadmierne rozproszenie poczynąń dydaktycznych i kształtuje model absolwenta, którego autorzy referatu nazwali „złym specjalistą”. Wysiłki obu dyscyplin, zapatrzonych we własne, separatystyczne cele, rozbiegają się do tego stopnia, że w nauczaniu pomija się niezwykle ważny fakt: tekst literacki rozumiany jako pewna całość. Tekst jest domeną w równym stopniu językoznawstwa, co i historii literatury, jednak w dydaktyce uniwersyteckiej pierwsze zasadniczo zatrzymuje się w analizie na poziomie syntaktycznym, druga zaś traktuje go jako fragment większych całości procesu rozwojowego literatury; tekst jako odrębna całość wymyka się zatem zainteresowaniom obu dyscyplin, choć każda z nich dostarcza cennych narzędzi interpretacyjnych. Powstałej w ten sposób luki nie mogą zapisać przewidziane dotychczasowym programem elementy teorii literatury w postaci ćwiczeń z poetyki opisowej na II roku i poświęconego problematyce teoretycznoliterackiej przygodnego wykładu na IV roku, ponieważ oba zajęcia są w programie umieszczone przypadkowo i nie mają dokładnie określonego charakteru.

W tej sytuacji autorzy zaproponowali dydaktyczny model teorii literatury, który wykorzystując pozostawioną w nauczaniu lukę, zintegrowałby na swoim terenie dotychczasowe poczynania dydaktyczne językoznawstwa i historii literatury. Ośrodkiem tych zajęć postulują uczynić tekst literacki ujmowany analitycznie w trzech wymiarach: jako typ wypowiedzi językowej, jako aktualizacja możliwości tkwiących w określonej tradycji literackiej i jako obiekt, który ze względu na swoją funkcję estetyczną jest porównywalny ze znakami estetycznymi innego typu. W pierwszym przypadku tekst byłby rozpatrywany w kontekście systemu językowego i innych niż literacka wypowiedzi; w drugim — odniesiony do kontekstu historycznoliterackiego, pojmowanego synchronicznie (m. in. jako realizacja schematów gatunkowych, historycznych konwencji stylistycznych i kompozycyjnych, szablonów tematycznych, systemów światopoglądowych itp.) oraz diachronicznie; w trzecim — interpretacja odbywałaby się na płaszczyźnie historii sztuki i estetyki, co umożliwiłoby wyjście poza krąg literatury, w kierunku innych rodzajów znaków estetycznych. Tak skonstruowany model wypełniałby istotną lukę w przedmiocie nauczania, mógłby być realizowany bez zasadniczych zmian w programach dyscyplin tradycyjnych i wykorzystałby dostarczone przez nie narzędzia do interpretacji, zatem nie tylko stworzyłby warunki do dydaktycznego porozumienia specjalności lingwistycznej i historycznoliterackiej, ale i realizowałby to współdziałanie w praktyce. Nastawiony byłby nie na obarczanie studiujących wiedzą erudycyjną, jak to się dzieje w nauczaniu dyscyplin specjalistycznych, lecz na kształtowanie umiejętności poznawczego „zachowania się” wobec zjawisk literackich.

Projektując konkretne zajęcia i ich problematykę autorzy konstruują jednocześnie obraz teorii literatury na użytek dydaktyczny. W praktyce ma on wyglądać następująco:

Pierwszy (czteroletni) ciąg ćwiczeń obejmowałby poetykę opisową i historyczną. Poetyka opisowa w procesie nauczania rozpoczynałaby się od analizy stylistycznej tekstu rozpatrywanego na tle stylów funkcjonalnych języka. Analiza stylistyczna prowadziłaby do interpretacji wyższych jednostek semantycznych tekstu, takich jak podmiot literacki, świat przedstawiony, idea itp., które wprowadzają drugi porządek utworu: kompozycję. Stąd prowadzi droga do typologii tekstów, a więc do podziału na rodzaje i gatunki literackie. Ostatnie zjawiska wydają się autorom dogodnym pomostem do przejścia w krąg poetyki historycznej, która winna osadzić utwór w kontekście właściwej tradycji literackiej, pojmowanej bardzo szeroko, bo uwzględniającej konwencje stylistyczne, sformułowane poetyki i postulaty estetyczno-literackie, świadomość literacką itp.

Drugi postulowany przez autorów referatu ciąg zajęć ćwiczeniowo-seminaryjnych, równoległy do „kursu” poetyki historycznej, pozwoliłby ujmować dzieło literackie w ramach teorii sztuki, tj. w porównaniu i opozycji do innych obiektów estetycznych. „Z grubsza biorąc, wchodzi tu w grę trzy kręgi zagadnień: 1) współdziałanie struktury tekstu literackiego z innymi niejęzykowymi strukturami znaków w obrębie nadrzędnej całości (np. scenariusz w filmie), 2) zjawisko przekładu tekstu literackiego (adaptacja) na tekst tylko częściowo werbalny (powieść na ekranie, nowela jako słuchowisko, dramat jako spektakl, etc.), 3) zjawisko wzajemnego oddziaływania »języków«, np. powieści i filmu”. Oznaczałoby to potrzebę (i konieczność) „przedłużenia” kategorii stylistycznych, kompozycyjnych i genologicznych dzieła literackiego na nieliterackie formy przekazu artystycznego, takie jak: widowisko teatralne, film, słuchowisko radiowe, spektakl telewizyjny, w których tekst literacki jest elementem konstytutywnym. To w płaszczyźnie teoretycznej. W praktyce natomiast zajęcia te miałyby na celu kształtowanie u przyszłych działaczy kulturalnych i nauczycieli umiejętności właściwego odbioru „nowoczesnych sposobów przekazywania treści literackich”, co aktualny program pomija milczeniem.

Program zajęć teoretycznoliterackich w uniwersytetach powinien być uzupełniony dwiema jednostkami: 1) wykładem z teorii literatury (na IV roku), który przynosi już określoną koncepcję dzieła literackiego i procesu historycznoliterackiego; 2) wykładem z zakresu metodologii badań literackich (na V roku), obejmującym przegląd i analizę nowszych kierunków badawczych w nauce o literaturze.

Referat wywołał niezwykle ożywioną dyskusję, która przebiegała na dwóch poziomach. Na pierwszym rozpatrywano możliwość integracji nauczania polonistycznego w uniwersytetach, na drugim — możliwość integracji nauki o literaturze i rolę, jaką w tym procesie może odegrać teoria literatury. W sprawie pierwszej, obok propozycji zawartych w referacie, zarysowały się, z grubsza biorąc, następujące stanowiska: pierwsze zmierzało w kierunku wytyczonym przez referat, tzn. w kierunku integracji na gruncie zajęć teoretycznoliterackich całego nauczania polonistycznego, w tym również dyscypliny historycznoliterackiej i językoznawczej. Przedmiotem wypowiedzi był tu przede wszystkim problem praktyczny: jak zorganizować zajęcia teoretycznoliterackie (głównie z poetyki), żeby maksymalnie wykorzystać wiedzę obu specjalności (Teresa Skubalanka, Toruń).

Drugie stanowisko w dyskusji pomijało zagadnienie integracji w nauczaniu uniwersyteckim dwóch odrębnych specjalności: językoznawstwa i literaturoznaw-

stwa, rozważało natomiast możliwość integracji w praktyce dydaktycznej historii literatury i teorii literatury. Można tu z kolei wyróżnić postawę aprobowującą dotychczasowy rozdział na zajęcia historycznoliterackie i teoretycznoliterackie, a zadowalającą się jedynie pewnymi zmianami w programach tych zajęć (Maria Jasińska, Lublin), oraz postawę proponującą likwidację istniejącego podziału na rzecz ćwiczeń „literackich”, jednoczących teorię i historię literatury wraz z naukami pomocniczymi, a nastawionych nie na nauczanie erudycyjne, lecz na kształcenie umiejętności (Ireneusz Opacki, Lublin; Bolesław Faron, Kraków). Rozważania te stanowiły pomost do przejścia w sferę integracji już nie modelu dydaktycznego, lecz nauki o literaturze. Spór o model literaturoznawstwa, rozpadającego się w praktyce na szereg wąskich, wyizolowanych specjalności, uznać należy za punkt kulminacyjny konferencji. Przedmiotem sporu nie była potrzeba zespolenia literaturoznawstwa — co do tego uczestnicy zjazdu byli jednomyślni — lecz sposób integracji lub, innymi słowy: model przyszłej, zintegrowanej już nauki. Większość dyskutantów wysunęła (w ślad za sugestiami referatu) propozycję, aby rolę ośrodka koordynującego pozostałe dyscypliny odegrała teoria literatury, postraktowana nie jako jedna z dyscyplin, lecz jako sposób uprawiania historii literatury. Kluczowym problemem tak pojętej teorii literatury byłaby tradycja literacka (Sławiński) lub genologia, odnosząca gatunki do świadomości historycznej i traktująca je jako znaki (literackie) tej świadomości, rozpatrująca zatem zmieniający się historycznie podział gatunków jako wynik historycznych przemian świadomości (Opacki). Stanowisko to spotkało się z opozycją Zofii Stefanowskiej (Warszawa). Stwierdziła ona agresywność w dobie obecnej teorii literatury, operującej na pograniczu wielu nauk i związała ten fakt z reakcją na „przeideologizowanie” występujące w latach 1948—1955. Zanegowała również proponowany przez dyskutantów teren integracji, ponieważ w teorii literatury, wysuwającej na czoło sprawę typologii gatunków, nie można — jej zdaniem — postawić pytania, jak w tekście literackim przełamuje się świadomość epoki. Opowiedziała się nadto za zlikwidowaniem autonomii teorii i historii literatury w przyszłości „nawet za cenę pewnego dyletantyzmu”. Z wypowiedzi wynikało, że najdogodniejszym terenem integracji pozostaje jednak historia literatury.

Wyżej opisana dyskusja rozwinęła tylko jeden wątek referatu. Drugi został podjęty przez parę dalszych referatów. Na czoło wysunął się tu referat Kazimierza Bartoszyńskiego (Warszawa) *Problematyka czasu w utworach epickich*. Autor, przyjmując szereg twierdzeń Romana Ingardena, wprowadził zasadnicze cechy czasowości świata literatury z podstawowych właściwości przekazu językowego (tekstu), a następnie dokonał próby systematyzacji pojęć związanych z czasowością epiki i określił ich przydatność do badania dzieł literackich. W ten sposób wychodząc z założenia, że czasowość dzieła jest korelatem pewnych cech jego języka, i kładąc jednocześnie nacisk na modyfikacje historyczne, jakim charakter czasowości świata przedstawionego ulega w zależności od tez filozoficznych prezentowanych przez poszczególne dzieła, referent próbował stworzyć naukowy „język czasu”, paralelny do „języka narratora”, potrzebny do analizy dzieła epickiego. Stwierdził on istnienie w utworach literackich następujących cech czasowości: 1) nieciągłość czasową świata przedstawionego, 2) jego sekwencyjny charakter (tj. jednostrumieniowość przedstawionych procesów), 3) „dystansowość” lub „przeszłościowość” przedmiotów przedstawionych. Cechy te wynikają — zdaniem referenta — z określonych właściwości semantycznych języka dzieła, takich jak: 1) „dyskretność” przekazu, złożonego z „pooddzielanych” elementów semantycznych, 2) linearność tego przekazu, 3) jego „gotowość” (skończoność)

w chwili odbioru. Wyprowadzone z tych właściwości języka cechy czasowości świata przedstawionego nie są niezienne, lecz występują w poszczególnych rodzajach literackich w postaci zrelatywizowanej, co stwarza możliwość określenia za ich pomocą specyfiki rodzajowej. Ponieważ jednak autor dostrzegł w literaturze tendencje do przełamывania językowych uwarunkowań czasowości przedmiotów przedstawionych w kierunku ich uwolnienia od nieciągłości, sekwencjonalności i dystansowości, postarał się pokazać konsekwencje, jakie wynikają dla struktury czasowej utworu (epickiego) z określonych cech języka.

W części poświęconej omówieniu problematyki związków między dyskretnością twórców językowych a nieciągłością czasową świata przedstawionego referent ukazał powiązanie tej nieciągłości z interpretującym i „używającym sensu” charakterem utworu literackiego. Podał następnie krytyce m. in. propozycje metodologiczne szkoły Günthera Müllera, postulujące pomiar ciągłości czasu na terenie epiki przez konfrontację „czasu opowiadania” (czas trwania lektury) i „czasu opowiedzianego” (czas opowiedzianych zdarzeń). Z obserwacji dokonanych przez referenta wynika bowiem, iż „ciągłość przedstawiona” jest w małym tylko stopniu zależna od „gęstości” zdarzeń ukazanych na danym odcinku czasu schematycznego. Wysunął w końcu metodologiczny postulat analizy ciągłości czasu przedmiotów przedstawionych jako badania — językowych przede wszystkim — „wyznaczników ciągłości”.

Omawiając relację między linearnym charakterem tekstu a kolejnością czasową przedmiotów przedstawionych, autor rozpatrzył różne sposoby odbiegania układu czasowego przedmiotów przedstawionych od chronologii. Chodziło tu głównie o metody, które służą integracji utworu, burząc jego sekwencjonalność, jak: 1) „zatrzymywanie” w czasie zdarzeń minionych, 2) „przybliżanie” w czasie zdarzeń „przyszłych” (antycypacja) — oraz o zabiegi inwersyjne o charakterze dechronologizacyjnym. Metodami takimi — według autora — są m. in.: asocjacyjny układ przedmiotów przedstawionych, kondensacja skomplikowanych procesów na krótkich i „dowolnie” obranych odcinkach czasowych, zatracenie intersubiektywnej kolejności czasowej zdarzeń w strumieniu świadomości, itp. Wpływ na pojawienie się tych antysekwencjonalnych i synchronizujących metod literackich miały określone koncepcje filozoficzne, przede wszystkim Bergsonowska teoria trwania, a także tendencje do konstruowania „pozasobowych” mitów ludzkiego istnienia (Tomasz Mann, Teodor Parnicki) oraz dehumanizacja obrazów świata (Alain Robbe-Grillet). Różnorodne zabiegi dechronologizacyjne, asekwencjonalne w epice mogą dawać niejednakowe rezultaty, jeśli idzie o wyrazistość „interpretacji” narzuconej przez utwór. Występuje tu bowiem: 1) spotęgowanie walorów interpretacyjnych tekstów silnie zintegrowanych przy pomocy owych zabiegów, 2) pozorny brak interpretacyjności w tekstach prezentujących szeregi czasowo nie uporządkowanych zdarzeń. Zjawiska powyższe wynikają z faktu, że sama sekwencjonalność tekstu nie organizuje kolejności przedmiotów w nim przedstawionych.

Najmniej uwagi poświęcił referent problematyce dystansowości czasowej przedmiotów przedstawionych w dziele epickim i metodom jej przewyżczania w literaturze. Treść tego rozdziału została tylko zasygnalizowana.

Takie przedstawienie przez referenta problematyki wywołało potrzebę jej uzupełnienia. Stwierdzono przede wszystkim, iż kategoria czasu w dziele literackim jest kategorią o charakterze metaforycznym (Lubomir Doležel, Praha). Czas w utworze literackim da się określić jako narastanie operacji semantycz-

nych, takich jak: dodawanie się, wykluczanie i reinterpretacja całości znaczeniowych. Osobliwość tekstu epickiego polega na tym, że wspomniane operacje semantyczne konstytuują rozciągłość narracji i rozciągłość zdarzeń (Sławiński). Centralnym zagadnieniem czasowości dzieła epickiego jest to, co referent nazwał dystansowością lub przeszłościowością przedmiotów przedstawionych w tekście (Okopień-Sławińska).

Poruszony przez referenta problem znalazł przedłużenie w dwóch referatach: Michała Głowińskiego (Warszawa) *Powieściowa metodologia powieści (na przykładzie „nouveau roman”)* i Małgorzaty Książek-Czermińskiej (Gdańsk, WSP) *Sposoby kształtowania fikcji w powieściach Teodora Parnickiego*.

Głowiński ujmował teorię i praktykę twórców tzw. „nowej powieści” jako pewną całość. Zakładają oni, że powieść powinna sama „stanowić” swoją własną teorię, nosić w sobie zespół refleksji na temat metod, jakimi się posługuje. I to zespół refleksji nie w formie dodanego komentarza, ale tkwiących immanentnie w samej formie powieściowej, która jednocześnie myśli o sobie i kwestionuje siebie. Zdaniem referenta można zatem mówić o metodologicznej koncepcji powieści przez analogię do odpowiednich zjawisk w nauce. Powieść ma być nieustanną próbą tego, co nazwać można powieściowym aparatem poznawczym, ma badać, jaką wiedzę o świecie można przekazać środkami tej formy literackiej. Refleksja nad owym aparatem poznawczym prowadzi do tego, że powieść staje się *sui generis* krytyką języka i dotychczasowych konwencji. Metodologiczna koncepcja powieści prowadzi — według autora — do problemu weryfikowania poszczególnych elementów powieści. Są one weryfikowalne nie w odniesieniu do tego, co znajduje się poza powieścią, lecz w stosunku do zasad, według których powieść jest zbudowana, czy też w stosunku do tego, jakim sposobem mówienia jest powieść. Jak się to wyraża w konkretnych utworach, referent starał się pokazać na przykładzie analizy *La jalousie* Robbe-Grilleta i *Les fruits d'or* Nathalie Sarraute. W książce Robbe-Grilleta uwidoczniło się to szczególnie wyraźnie w kształtowaniu pozycji narratora. W ostatnim przypadku nieustannie dochodzi do głosu problem: z czego narrator może zdać sprawę, znajdując się aktualnie w danej pozycji, w danym punkcie widzenia. Problematyzowana w ten sposób sytuacja narratora staje się podstawą do kształtowania narracji, która konstruuje i zaciera jednocześnie swój przedmiot, w wyniku czego czytelnik informowany jest o tym, co w danym momencie postrzega narrator, w którego percepcji pewność miesza się z niepewnością, przekaz obiektywnego stanu rzeczy z tworem wyobraźni. Podobne zjawiska dotyczą czasu, który jest ciągłym czasem teraźniejszym, czasem świadomości narratora. W utworze Sarraute dominująca rola refleksji nad metodą objawia się nie tylko w tym, że jest to powieść o powieści, ale przede wszystkim w nieustannej krytyce stereotypów językowych, które autorka wprowadza do dialogu. Sprawa metody wprowadzonej do powieści staje się problemem powieściowej analizy języka.

Analiza obu powieści pozwoliła referentowi przejść do problematyki innego rzędu: z jednej strony do wyodrębnienia gatunku powieściowego, z drugiej — do postawienia sprawy inwariantów i elementów zmiennych w powieści, a zatem do problematyki zmiany i tożsamości w rozwoju gatunków literackich.

Książek-Czermińska zagadnienie czasu powieściowego uczyniła w swoim referacie kluczem do zarysowania modelu powieści historycznej Parnickiego. Analizując konstrukcję czasu w *Srebrnych orłach* wskazała na istnienie dwóch pla-

nów: „ramy czasowej” i „czasu retrospekcji”. Plany te są zhierarchizowane w ten sposób, że pierwszemu z nich przypada w udziale rola prowadząca, ponieważ: a) jest on układem odniesienia do zdarzeń przedstawionych w czasie retrospektywnym, uzasadniającym występowanie planu drugiego; b) posiada jednolitą konstrukcję: jednokierunkowy przepływ czasu, podczas gdy część retrospektywna operuje w obrębie własnego czasu retrospekcją oraz podwójną perspektywą czasową; c) na tym planie znajdują swoje ostateczne wyjaśnienie i rozwiązanie zdarzenia odtworzone w planie retrospektywnym. Komplikacja planów czasowych narracji jest odbiciem konstrukcji narratora, którym jest „świadomość poznająca, dociekająca”. W *Robotnikach wezwanych o jedenastej* konstrukcja czasu jest jeszcze bardziej skomplikowana, a chronologia i prawa przestrzeni fizycznej zostają zastąpione w części pierwszej logiką poszukującej świadomości, w drugiej natomiast jednolitość różnym planom nadaje idea poznania historii. Prowadzi to autorkę w stronę rozważań o podobieństwie techniki narracyjnej powieści Parnickiego do techniki „strumienia świadomości”, przy czym świadomość tutaj nie może być rozumiana w sposób psychoanalityczny, lecz jako władza poznającego umysłu. Z drugiej strony na technikę powieściową Parnickiego wywarły wpływ najnowsze koncepcje metodologii historii, dotyczące pojmowania faktu i procesu historycznego jako konstrukcji stworzonej przez badacza w drodze krytyki i porównania źródeł. Za istotną cechę modelu powieści historycznej Parnickiego autorka uznaje również splot historii i legend. Te ostatnie nie tylko tłumaczą się strukturą powieści, lecz posiadają doniosłe znaczenie dla koncepcji poznania humanistycznego i koncepcji kultury, której źródeł należy szukać wśród kierunków współczesnej antropologii kultury.

Problematyka czasu doszła do głosu również w wystąpieniu Stefanowskiej, dotyczącym głównie referatu Głowińskiego. Nie odpowiadało dyskutantce mówienie o rozwoju nowej powieści w kategoriach odkształcenia modelu powieści realistycznej, traktowanej w sposób ahistoryczny — jako coś absolutnie trwałego. Model ten zakorzenił się w świadomości i narzucił swoją wizję świata, którą układamy według ciągów czasowych i przyczynowych, jak biografię. Rezultatem tego faktu w świadomości literackiej jest takie postępowanie teoretyków i badaczy, które polega na przykładaniu nowych koncepcji do realistycznej wizji. Nowa powieść dąży do ukazania relatywności naszej („realistycznej”) wizji świata i demaskuje rzekomo absolutny charakter tej wizji.

Wystąpienia powyższe nie tylko kontynuowały poniekąd problematykę poruszoną przez Bartoszyńskiego, ale i poświadczyły, jak się wydaje, jego tezę o kluczowej roli — obok „języka narratora” — „języka czasu” jako narzędzia w badaniach nad powieścią.

Z problematyką referatu Bartoszyńskiego, postulującą określony język badawczy, korespondowały wypowiedzi zawierające propozycje odmienne, choć nie zawsze opozycyjne. Należy tu wymienić głównie trzy referaty: Doleżela, Teresy Cieślukowskiej (Łódź) i Edwarda Balcerzana (Poznań). Lubomir Doleżel w referacie *Analiza stylistyczna prozy narracyjnej* potraktował strukturę dzieła literackiego jako integralną część procesu komunikowania, ściślej: jako taki typ komunikatu, który jest nastawiony na dowolnego odbiorcę (z czym łączy się historyczny charakter literatury). Z koncepcji takiej wyniknął postulat przyjęcia do badań nad powieścią języka teorii informacji. Język ten referent próbował zastosować do analizy stylistycznej prozy narracyjnej, nawiązując do swoich publikowanych prac na ten temat. Teresa Cieślukowska w referacie *Z zagadnień*

współczesnego warsztatu powieściowego, przeglądając tendencje dochodzące do głosu we współczesnej powieści, zwróciła uwagę na dążność do „teatralizowania”, opartą na kategorii „przedstawienia”, której wyznacznikiem jest m. in. wyeliminowanie nadawcy i odbiorcy. Tendencja ta niesie ze sobą możliwość „przekładalności” prozy epickiej na formę przekazu teatralnego, filmowego czy telewizyjnego. Tezy referatu wywołały polemikę, w toku której wskazano na takie tendencje powieści współczesnej, jak: a) ograniczanie interpretacyjności i opracowania, b) wzrost autentyzmu, polegającego na jawnym kreacjonizmie oraz pokazywaniu własnego warsztatu (Bartoszyński), c) ewoluowanie (na wzór poezji) w stronę nieprzekładalności na język filmu czy teatru (J. Degler, Wrocław). Edward Balcerzan w referacie *Zagadnienia „ważności” przedmiotów przedstawionych* zaproponował „nową” kategorię strukturalną: „ważności przedmiotów przedstawionych” — i zastanawiał się nad sposobami jej przejawiania się w dziele epickim. W tym celu wyróżnił następujące typy sygnałów „ważności”: 1) hierarchia wartości „społecznego *a priori*”, 2) cechy danej odmiany powieściowej, implikujące nastawienie czytelnika na ważność określonych przedmiotów, 3) komentarz autorski, 4) sygnały kompozycyjne, 5) sygnały stylistyczne, 6) sygnały wyznaczone przez strukturę gramatyczną zdań, 7) sygnały graficzne.

Zawartą potencjalnie w kategorii „ważności” problematykę wartościowania dzieła epickiego podjęła i rozwinęła dyskusja. Sprecyzowano przede wszystkim pojęcie przedmiotów przedstawionych (rezultaty operacji poznawczych skonkretyzowane w materiale językowym) oraz rozróżniono odbiorcę psychologicznego (czytającego), socjologicznego (rola, którą wybiera czytelnik) i strukturalnego (odbiorca wyznaczony przez system semantycznych reguł utworu), co spowodowało skomplikowanie samej kategorii „ważności” (Sławiński). Z pozostałych propozycji teoretycznych dotyczących powyższej problematyki wymienić należy postulat: Okopień-Sławińskiej, według której dzieło literackie jest realizacją określonego systemu ważności — badacz może pokusić się ten system zrekonstruować niejako pośrednio: przez analizę kompozycji i cech stylistycznych; Bartoszyńskiego, który stwierdził powszechność występowania w literaturze hierarchii (czyli „ważności”) — istotny będzie, jego zdaniem, tylko stopień uwyrażnienia „ważności” przez manifestacyjne zacieranie lub ujawnianie; Zbigniewa Siatkowskiego (Kraków), który wartościującej kategorii „ważności” nie umieszczał w systemie kategorii opisowych — jego zdaniem „ważność” wynika z nałożenia się domniemanego systemu wartości i systemu wartości badającego. Rację istnienia kategorii „ważności” w nauce podważali w swoich wypowiedziach: Aleksander Bereza (Wrocław), Stanisław Burkot (Kraków), Ryszard Handke (Warszawa), Skubalanka. Bronili jej Jasińska i Stanisław Jaworski (Kraków). Potrzebę wartościowania w nauce o literaturze akcentowali w swoich wypowiedziach Doležel i Mojmir Grygar (Praha).

Poczynając od referatu Bartoszyńskiego, wszystkie wymienione powyżej wystąpienia układały się wzdłuż pewnej osi, którą wyznaczały poszukiwania nowych narzędzi analitycznych, czy nawet nowych koncepcji i nowych języków badawczych stosowanych w opisie i interpretacji utworu epickiego.

Ale konferencja posiadała jeszcze jedną — trzecią z kolei — „oś teoretyczną”, którą stanowiły głównie referaty Andrzeja Cieńskiego (Wrocław) i Berezy oraz skupiona wokół nich dyskusja. Zarówno referaty, jak i głosy w dyskusji dotyczyły sposobu istnienia tekstów „obcych” w dziele literackim i wypływających stąd konsekwencji teoretycznych. W stosunku do problematyki wyżej zarysowanej zagadnienie to przejawia większy stopień szczegółowości, a zatem i referaty miały charakter bardziej analityczny.

Andrzej Cieński w referacie *Książki i literatura w „Mikołaja Doświadczynskiego przypadkach”* poddał analizie różnorodność form, jakie może przybierać tekst obcy w dziele literackim, i funkcje, jakie te formy mogą w dziele przyjmować. Z form rozpatrzył: cytaty, ich parafrazy, aluzje do nich, tytuły dzieł, nazwiska autorów, nazwiska bohaterów, określenia gatunków literackich, różne postacie stylizacji (imitacje, parodie i pastisze, ponadto „utwory skonstruowane”, autocytaty, aluzje wewnątrztekstowe, zdania konwencjonalnoliterackie i jednostki leksykalne). Referent zbadał funkcje stylistyczne tych form i doszedł do wniosku, że cały ów „materiał literacki” daje się rozpatrywać jako jedna z form frazeologii.

Aleksander Bereza w referacie *Parodia wobec struktury groteski* zainteresował się sposobami i warunkami kontaktowania się w tekście literackim parodii i groteski oraz przedstawił na wybranym materiale możliwość ewoluowania parodii w kierunku groteski. Ostatnią sprawę referent przedstawił jako zmianę „adresu parodii”, omawiając dokładniej konkretny chwyt „realizacji metafory”. Za podstawowe cechy gatunkowe parodii uznał współwystępowanie identyfikacji i negacji, z których pierwsza polega na utożsamieniu wzorca parodii, druga wskazuje, że wzorzec ów posiada wartość inną niż w oryginalnym tekście. Następnie podzielił materiał na parodie o adresie wąskim (parodie konkretnego utworu lub indywidualnego stylu) i szerokim (parodie odmian gatunkowych, gatunku i rodzaju). Podczas zmiany właściwości adresu środki identyfikacji zachowują się niezmiennie, zmieniają się natomiast środki negacji, z których referent wyróżnił: zwielokrotnienie, intensyfikację, znaczenie zero i zmianę konotacji. Możliwości dokonania zmian jakościowych w parodii o szerokim adresie, zawarte w wymienionych środkach negacji, występują wyraźnie przy tzw. realizacji metafory. Zbliży ona parodię do groteski, w której stawać się może zasadniczą przyczyną swoistej „fantastyki”.

Dyskusja zanegowała tezę Cieńskiego o sprowadzalności elementów obcych w dziele do rzędu zjawisk frazeologicznych. Wysunięto propozycję zaszeregowania ich do zjawisk stylizacji jako przejawu podejmowania i kwestionowania pewnych konwencji literackich (Okopień-Sławińska). Rozróżniono trzy sposoby nawiązywania do innych dzieł literackich wewnątrz danego utworu: a) mówienie o dziele literackim, b) cytowanie (łącznie z cytatem nostryfikowanym), c) nawiązywanie do pewnych systemów reguł literackich. Są to jednocześnie trzy różne sposoby przedstawiania się wewnątrz dzieła postawy „krytycznoliterackiej” (Sławiński).

W dyskusji nad referatem Berezy wprowadzono rozróżnienia w stopniu i sposobie nawiązania: jeżeli nawiązanie odbywa się w warstwie wyłącznie stylistycznej przez odniesienie (identyfikację), występuje stylizacja; o ile dochodzą do tego elementy negacji, będzie to już parodia; jeśli natomiast elementy negacji wystąpią nie w stylu, lecz w warstwie świata przedstawionego, mamy do czynienia z groteską (Hanna Dziechcińska, Warszawa; Okopień-Sławińska). Elementy negacji w grotesce, pozbawione czynnika identyfikacji, dotyczyć muszą nie kontekstu literackiego, jak w parodii, lecz stereotypów poznawczych, co powoduje uniezależnienie groteski od uwarunkowań literackich właściwych parodii. Ta ostatnia funkcjonuje w konkretnej świadomości literackiej, na tle której jest rozpoznawalna. I jest możliwa tylko w ramach tego samego systemu semiotycznego, do którego należy twór parodiowany, np. języka, podczas gdy groteska może być „przeniesiona” z jednego systemu semiotycznego do systemu innego, np. z wyrażenia językowego do obrazu malarskiego (Sławiński). Nie można także parodiować określonego systemu językowego wewnątrz tego systemu: parodia jest dostrzegalna wyłącznie w perspektywie jakiegoś innego (obcego) systemu (Bartoszyński).

Z przedstawioną grupą wypowiedzi referatowych i dyskusyjnych korespondował od strony realizacji problematyki teoretycznej komunikat Ryszarda Handkego *Neologizm a język nauki i techniki w stylizacji prozy fantastyczno-naukowej* Stanisława Lema. Handke stwierdził m. in., że określony typ neologizmu wynika z konstytutywnych cech epiki fantastyczno-naukowej, jest zasadniczym komponentem i wykładnikiem jej fantastyczności oraz pełni zasadnicze funkcje kreacyjne wobec świata przedstawionego.

Ostatni wreszcie teoretyczny wątek konferencji dotyczył tradycji współczesnej prozy. Spór o tradycję zainicjował referat Mojmira Grygara *Struktura prozy i jej stosunek do rzeczywistości*. Referent zbadał występowanie i funkcję realiów w epice na przestrzeni paru epok literackich, od Balzaca po Vančurę. Zmiana funkcji „detalu” prowadzi, jego zdaniem, od obiektywizmu (u Balzaca) przez naturalizm, który zatracił zdolność hierarchizowania rzeczywistości, do subiektywizmu (u Prousta). Przedstawionym przez referenta tezom, dotyczącym tradycji współczesnej epiki, przeciwstawili się: Roman Zimand (Warszawa) i Sławiński. Pierwszy zakwestionował tezę o utracie zdolności hierarchizowania faktów przez literaturę naturalizmu oraz tezę o „bardzo zsubiektywizowanym” narratorsze Prousta. Zola — stwierdził dyskutant — stworzył nową hierarchię faktów, opozycyjną wobec balzakowskiej. Narrator u Prousta jest bardziej zobiektywizowany niż u modernistów, bo posługuje się autorefleksją, która jest wykładnikiem dystansu wobec samego siebie. Stąd przejście od Zoli do Prousta wydaje się bardziej naturalne, a naturalizm jako określona tradycja bliższy jest epice współczesnej od realizmu Balzaca. Sławiński zwrócił uwagę, że przejście od realizmu do naturalizmu posiada wyraźne wykładniki w konstrukcji narratora. O ile narrator w realizmie panował nad przekazem i ustalał swoje stosunki z czytelnikiem, to naturalizm umieścił narratora w świecie przedstawionym, usuwając czytelnika poza narrację. Literatura współczesna kontynuuje ten proces usuwania czytelnika i ograniczania roli (nadświadomości) narratora. Naturalizm był więc pierwszym krokiem w kierunku powieści współczesnej.

Scharakteryzowane pokrótce cztery wątki, organizujące problematykę teoretyczną konferencji, należałoby zamknąć następującymi referatami: Mariana Maciejewskiego (Lublin) *Z teorii powieści poetyckiej w świadomości epoki*, Poli Wert (Łódź) *Widowisko telewizyjne jako forma podawcza epiki literackiej* — oraz komunikatem Hanny Małgowskiej (Warszawa) *Propozycje badania prozy poetyckiej*.

Pozostałe referaty nie preferowały problematyki teoretycznej i były nastawione głównie na konstatacje historycznoliterackie. Taki charakter miały prace: Jadwigi Rytłówny (Warszawa) *O niektórych cechach artystycznej prozy barokowej (na marginesie twórczości K. Piekarskiego)*, Hanny Stankowskiej (Opole, WSP) *Pochodzenie, charakter i odmiany prozy fabularnej przed Krąszewskim*, Antoniny Bartoszewicz (Toruń) *Odrębność gatunkowa powieści w świadomości teoretycznej w pierwszej połowie XIX wieku*, Stanisława Burkota *Nawarstwienie się struktur schematycznych w powieści polskiej pierwszej połowy XIX wieku*, Aleša Hamana (Praha) *Formy narracji i ich interpretacja*.

Ponadto Ewa Siemińska (Łódź) wygłosiła referat poświęcony sprawom dydaktycznym *Studium wiedzy o filmie w dydaktyce uniwersyteckiej*, Jerzy Rozental (Łódź) referat o dramaturgii młodopolskiej *Szekspirowska dramaturgia scen z nadrzędnego planu akcji w precyzacji młodopolskiej*, Krystyna Dą-

browska (Toruń) komunikat *Liryzacja „Gór nad Czarnym Morzem” Wilhelma Macha*, a Ewa Frąckowiak (Kraków) referat *Z zagadnień metody twórczej Tadeusza Borowskiego*.

Na zakończenie ustalono, że następna konferencja odbędzie się w r. 1965, zostanie zorganizowana przez ośrodek krakowski i będzie poświęcona teorii liryki i języka poetyckiego, metodologii badań nad poezją oraz metodyce nauczania uniwersyteckiego w tym zakresie.

Eugeniusz Czaplejewicz